

Zdeterminowani

Trzeba przyznać, że determinacja, jaką wykazują służby zajmujące się środowiskiem w Polsce, we wdrażaniu swojej wizji, jest jedną z nielicznych rzeczy, które są stałe. Komunikaty medialne, wystąpienia, decyzje, wszystko obliczone jest na forsowanie swojego modelu w zarządzaniu środowiskiem, a ten w praktyce nie uwzględnia innych głosów niż te namaszczone przez frakcję leśno-drzewną.

W sprawie Puszczy Białowieskiej nikt w ministerstwie nie zamierza myśleć ani odrobinę o powiększaniu parku narodowego, ani o odpuszczeniu wycinek w tym wyjątkowym, polskim lesie. Swoją drogą znamienne jak obecna władza, która mocno lansuje nowoczesny patriotyzm, obojętna jest na polskie dobro narodowe jakim jest polska przyroda. Żeby była jasność, poprzednicy też nie lepiej pracowali w tej materii - za ich czasów w tej sferze też nic godnego uwagi się nie poprawiło. Jakże pięknie brzmiałoby - 100-lecie odzyskania niepodległości Polska uczciła powiększeniem Białowieskiego PN albo powołaniem nowych, a kilka w kolejce czeka. Nie dało się - rządzi pieniądz ze sprzedaży drewna.

Kolejny przykład to skandaliczny projekt rozporządzenia przygotowany przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który umożliwi dewastację górskiej przyrody, dając zielone światło dla budowy i funkcjonowania wielkoskalowych inwestycji narciarskich, m.in. w parkach narodowych i rezerwach przyrody, bez żadnej kontroli społecznej i instytucjonalnej. I jest to dzieło instytucji zajmującej się ochroną środowiska...

Czy takiej przyszłości dla polskiej przyrody chcieli Jan Gwałbert Pawlikowski i Władysław Szafer, znamienici Polacy i obrońcy przyrody? Wątpię.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek